

<http://dx.doi.org/10.16926/fil.2018.15.04>

Wojciech ZALEWSKI

<https://orcid.org/0000-0002-1150-7339>

Uniwersytet Jagielloński

Pojęcie redukcji w *Ideji fenomenologii* Edmunda Husserla

Streszczenie

Niniejszy artykuł przedstawia koncepcję redukcji fenomenologicznej zawartą przez Edmunda Husserla w dziele pt. „Idea fenomenologii”. W pierwszej części tekstu przedstawiam specyfikę metody fenomenologicznej na tle nauk naturalnych. W następnym rozdziale charakteryzuję podstawowe założenia dotyczące Husserlowskiego rozumienia redukcji fenomenologicznej. Następnie, wprowadzam i wyjaśniam zagadnienie naczelnej zasady teoriiopoznawczej. W części ostatniej interpretuję redukcję fenomenologiczną jako procedurę prowadzącą do istoty fenomenu, a także jego podstawy, „daności”, tego, co Jean-Luc Marion określa mianem donacji.

Słowa kluczowe: redukcja, fenomenologia, Husserl.

Fenomenologia to jedna z najważniejszych i najbardziej twórczych współczesnych metod uprawiania filozofii. Jej głównym przedstawicielem jest, jak wiadomo, Edmund Husserl, którego słynne zawołanie: „Zurück zu den Sachen selbst” (Z powrotem do rzeczy) stało się przewodnim hasłem fenomenologów po dzień dzisiejszy. „Fenomenologia: to oznacza pewną naukę, cały zespół dyscyplin naukowych, fenomenologia jednakże oznacza zarazem, i przede wszystkim, pewną metodę i postawę myślową, specyficznie filozoficzną postawę myślową i specyficznie filozoficzną metodę”, pisze Husserl (Husserl 1990, 34).

Fenomenologia przy całej swojej złożoności i wieloaspektowości wydaje się być szczególnie cenna ze względu na swoją oryginalną i, jak się okazuje, dość powszechnie przez filozofów stosowaną metodę. Wiele nurtów współczesnej filozofii, takich jak m.in. filozofia egzystencjalna (Sartre, Marcel), fi-

lozofia dialogu (Levinas), postmodernizm (Derrida) korzystało w dużej mierze z osiągnięć fenomenologii.

Zadaniem niniejszego artykułu jest przedstawienie i interpretacja jednego z najważniejszych pojęć metody fenomenologicznej, jakim jest redukcja fenomenologiczna. Rozważania są ograniczone do jednego dzieła Husserla, mianowicie do *Idei fenomenologii*, składającej się z pięciu wykładów poświęconych głównym założeniom i ideałom fenomenologii. Co ważne, to właśnie w tej niewielkiej objętościowo książce Husserl pierwszy raz pisemnie ogłosił światu projekt nowego, rodzącego się projektu filozoficznego. Dlatego też warto przyjrzeć się temu, jak Husserl rozumiał redukcję u samego początku swojej fenomenologicznej drogi. Pozwoli to, po pierwsze, na lepsze zrozumienie korzeni i podstaw fenomenologii jako takiej, a po drugie, stworzy szansę na prześledzenie ewolucji fundamentalnego dla fenomenologii pojęcia redukcji. Redukcji, o której Roman Ingarden, najwybitniejszy polski fenomenolog, bezpośredni uczeń Husserla, stwierdza rzecz następującą:

Fenomenologiczna *epoche* [redukcja – W.Z.] służy w rozumieniu Husserla do odkrycia tak zwanej przez niego „czystej świadomości”. Pokazuje się bowiem, że mimo zastosowania tej *epoche* do całego świata realnego (a więc wraz ze wszystkimi indywidualiami psychofizycznymi i ze mną jako jednym z nich), do ewentualnie istniejącego Boga, do światów różnych przedmiotów idealnych, np. matematycznych, pozostaje jeszcze jedna sfera bytu indywidualnego, choć „irrealnego” (jak mówił Husserl), sfera czystej świadomości, która nie zostaje objęta redukcją fenomenologiczną. Tę sferę bytu chce badać fenomenologia [...] (Ingarden 1963, 363).

Porządek artykułu jest następujący. Na początku pokrótce zostanie przedstawione Husserlowskie rozumienie specyfiki filozofii na tle innych dziedzin naukowych. Następnie zostanie przybliżone zasadnicze rozumienie redukcji w *Idei...* W kolejnym kroku uwaga skupi się na pojęciu naczelnej zasady teoriopoznawczej. Wreszcie, podkreślone zostanie to, iż celem zabiegu redukcji jest ukazanie istoty oraz „daności” badanego fenomenu.

Nauki naturalne a fenomenologia

Husserl stawia tezę, że nauki filozoficzne należy w sposób radykalny przeciwstawić tzw. naukom naturalnym. Stwierdza rzecz następującą:

Filozofia jednakże usytuowana jest w całkowicie nowym wymiarze. Potrzebuje ona całkowicie nowego punktu wyjścia i całkowicie nowej metody, zasadniczo odróżniającej ją od każdej nauki „naturalnej”. [...] Stąd także czysta filozofia w obrębie całej krytyki poznania i dyscyplin „krytycznych” w ogóle musi pomijać wszelką pracę myślową dokonaną w innych naukach naturalnych oraz w naukowo niezorganizowanej naturalnej mądrości i wiedzy, i nie wolno jej czynić z nich żadnego użytku (Husserl 1990, 34–35).

I dalej:

Wszelkie poznanie naturalne, przednaukowe, a tym bardziej naukowe, jest poznaniem transcendentnie obiektywizującym: uznaje ono obiekty za istniejące i претендуje do poznawczego utrafiania stanów rzeczy, które nie są „w prawdziwym sensie w nim dane”, nie są mu „immanentne” (Husserl 1990, 45–46).

Husserl stawia ostrą granicę między myśleniem naturalnym a myśleniem filozoficznym. Czym jest myślenie naturalne? Jest ono przede wszystkim myśleniem zdroworozsądkowym, tj. powszechnie zrozumiałym, powszechnie obowiązującym. Głównym, fundamentalnym założeniem takiego myślenia jest to, że człowiek-podmiot poznaje rzeczywistość taką, jaka ona jest sama w sobie, tzn. jaka jest obiektywnie, niezależnie. *Ergo*, niezależnie od człowieka jako podmiotu poznającego. Myślenie naturalne nie ogranicza się jednak tylko do świata nauki. Jest ono częścią szerszego, metanaukowego kontekstu, jakim jest kontekst nastawienia naturalnego, w którym, jak zauważa Andrzej Półtawski, związani jesteśmy i n t e r e s a m i odnoszącymi się do życia w jego, chciałoby się powiedzieć, „płytkim”, praktycznym sensie (por. Półtawski 2013, 7). Zupełnie inaczej pojmuje Husserl filozofię, która jest według niego w pierwszej kolejności dyscypliną krytyczną, nastawioną na teoretyczny wgląd w istotę rzeczy. Filozofia ma być, według Husserla, przede wszystkim „filozofią poznania”, tzn. konsekwentną i krytyczną refleksją nad mechanizmem poznania, które jest o tyle ważne, o ile stanowi swojego rodzaju pomost między człowiekiem a rzeczywistością zewnętrzną. Stąd też postulat fenomenologii jako nowego filozoficznego podejścia, które stara się dotrzeć do źródła. „Metoda krytyki poznania [jest] fenomenologiczna, fenomenologia to ogólna nauka o istocie, której podporządkowana jest nauka o istocie poznania” (Husserl 1990, 10). Fenomenologia, jako radykalna opcja filozoficzna, musi abstrahować od nauk naturalnych i od nastawienia naturalnego jako takiego, a co za tym idzie, z konieczności fenomenologia ma abstrahować od tzw. zdrowego rozsądku, który wiąże podmiot z przedmiotem.

W fenomenologii inaczej niż we wszelkich innych naukach czy to przyrodniczych, czy humanistycznych, chodzi o zwrot ku podmiotowemu wnętrzu. Husserl stwierdza: „Oglądowe poznanie w *cogitatio* jest immanentne, poznanie w obiektywnych naukach, naukach przyrodniczych i humanistycznych, rozpatrując zaś rzecz dokładniej, także w naukach matematycznych, jest transcendentne” (Husserl 1990, 12). Fenomenologia nie interesuje się transcendentą, obiektywną rzeczywistością. Tutaj po raz pierwszy spotykamy się z pojęciem redukcji i jej pierwszym stadium, w którym dochodzi do wyłączenia z problematyki istnienia ewentualnych transcendensów. Innymi słowy, fenomenolog, stawiając trafność aktu poznawczego pod znakiem zapytania, nie chce go ani potwierdzać, ani mu zaprzeczać, gdyż nie to stanowi jego zadanie (zob. Husserl 1990, 10–11).

Redukcja – zarys problematyki

Husserl proponuje wyłączenie wszystkiego, co transcendentne na rzecz tego, co immanentne. Pisze on:

To, co immanentne – powie tu początkujący [filozof] – jest we mnie, to, co transcendentne, poza mną.. [...]. Pierwszy szczebel jasności jest taki oto: to, co efektywnie immanentne, albo, co tu znaczy to samo, co adekwatnie samoobecnie dane, nie narzuca żadnych problemów, tym mogę się posługiwać. Tym, co transcendentne (tym, co nie jest efektywnie immanentne) posługiwać się nie mogę, muszę przeto dokonać fenomenologicznej redukcji, wykluczenia wszelkich transcendentnych uznań [w bycie] (Husserl 1990, 12–13).

Zatem, redukcja w swoim pierwszym stadium polegać będzie na zdecydowanym wyłączeniu problemu, dotyczącego istnienia bądź nieistnienia świata zewnętrznego. Na gruncie fenomenologii można mówić tylko i wyłącznie o *f e n o m e n a c h*. Wszelka „zewnętrzność” zredukowana ma zostać do tego, co Husserl nazywa tutaj immanencją efektywną, która oznacza nie mniej i nie więcej niż tyle, iż „ja widzę to oto tak i tak”. A zatem redukcja ma prowadzić do swego rodzaju „subiektywizacji”, przez którą należy rozumieć zwrot ku podmiotowi w jego specyficznym podmiotowym przeżywaniu, przeżywaniu świadomościowym. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na różnicę między immanencją w sensie efektywnym a immanencją w sensie konstytuującej się w oczywistości samoprezentacji. Ta druga jest właściwym, końcowym rezultatem redukcji fenomenologicznej. Pierwsza stanowi natomiast nieunikniony etap dobrze przeprowadzonego zabiegu fenomenologicznego; utożsamiona zostaje z immanencją realną, tzn. z psychologiczną zawartością podmiotu.

Husserl, pogłębiając znaczenie redukcji, zaznacza, że fenomen w sensie fenomenologicznym nie może zostać utożsamiony z fenomenem w sensie psychologicznym, empirycznym. Dlatego też redukcja musi, by się tak wyrazić, pójść dalej. Co to dokładnie oznacza? „Redukcji fenomenologicznej – pisze Husserl – wymaga przede wszystkim już Kartezjańska *cogitatio*. To nie psychologiczny fenomen w psychologicznej apercepcji i obiektywizacji jest daną rzeczywiście absolutną, lecz tylko fenomen czysty, zredukowany. Przeżywające Ja, przedmiot, człowiek w czasie kosmicznym, rzecz pośród rzeczy etc. nie stanowią danej absolutnej, nie [jest nią] więc także przeżycie jako jego przeżycie” (Husserl 1990, 15). Filozof zwraca uwagę na to, że po redukcji wyjściowej, tj. redukcji oddzielającej immanencję od transcendencji, należy przeprowadzić redukcję w obrębie immanencji, która, jak dotąd, oznaczała subiektywną sferę myśli konkretnego podmiotu. Celem redukcji jest dotarcie do danej absolutnej, która nie jest związana z żadną konkretną treścią i żadnym poszczególnym przeżyciem.

Pojęcie danej absolutnej łączy się ściśle z zabiegiem ideującej abstrakcji (zob. Husserl 1990, 16), polegającej na „oczyszczeniu” konkretnego, jednostkowego fenomenu z jego wtórnych, nieistotnych znaczeń na rzecz tego, co stanowi jego istotę, tj. ogólną, powszechnie obowiązującą właściwość, która jako taka wprowadza w przestrzeń „nowej obiektywności”. Nowej, gdyż nieobarczonej „stronniczością” tzw. nauk naturalnych. Ideująca abstrakcja to nic innego jak uogólnienie, lecz uogólnienie odznaczające się pewną specyfiką. Na czym ta specyfika ma polegać? Otóż Husserl, mówiąc o uogólnieniu na gruncie fenomenologii, nawiązuje bezpośrednio do Kartezjusza i jego rozważań, dotyczących jasnego i wyraźnego spostrzegania. Jak wiadomo, Kartezjusz uważał za jasne i wyraźne to tylko, co jawi się jako oczywiste. Husserl idzie jednak znacznie głębiej niż Kartezjusz i problematyzuje kwestię oczywistości, która przez Kartezjusza pojmowana była psychologicznie (Husserl 1990, 19). Oczywistość ma, według fenomenologa, polegać na uchwyceniu *s a m o p r e z e n t a c j i* czystego fenomenu, który manifestuje się sam przez siebie. Manifestacja taka musi jednak zostać poprzedzona przez szereg czynności, których, by tak rzec, motorem jest właśnie redukcja.

Zatem redukcja w swoim pierwszym, podstawowym znaczeniu oznacza wyłączenie tego, co jawi się konkretnemu podmiotowi jako zewnętrzne względem niego. Taki „podmiot odseparowany”, ograniczony do własnej wewnętrzności i przeżywania w obrębie swojej jednostkowej świadomości dochodzi jednak dalej, tzn. dokonuje redukcji w obrębie tego, co po redukcji wstępnej jawi mu się jako jego własne, immanentne. „Jednocześnie ulega redukcji pojęcie immanencji efektywnej (*reelen*); teraz nie oznacza już ona zarazem immanencji realnej (*Real*), immanencji w świadomości człowieka i w realnym fenomenie psychicznym”, podkreśla Husserl (Husserl 1990, 15–16), dając tym samym do zrozumienia, że

pojęcie redukcji fenomenologicznej zyskuje bliższe i głębsze określenie oraz jaśniejszy sens: już nie wykluczenie tego, co transcendentne efektywnie (choćby wręcz w sensie psychologii empirycznej), lecz wykluczenie tego, co transcendentne w ogóle, jako czegoś, czego istnienie się przyjmuje, tzn. [wykluczenie] tego wszystkiego, co nie jest oczywistą daną w rzetelnym sensie, absolutną daną czystego oglądu (Husserl 1990, 18).

Transcendentnym w szerszym sensie nazywa Husserl także to, co wcześniej nazywał immanencją efektywną (por. Husserl 1990, 17). Chodzi więc o wyłączenie wszystkiego, co nie jest absolutną daną czystego oglądu. A daną taką jest tylko to, co jawi się jako oczywiste. Do kluczowej problematyki oczywistości powrócimy w dalszych partiach artykułu.

Wydawać by się mogło, że redukcja fenomenologiczna jest zabiegiem relatywnie łatwym, prostym do przeprowadzenia i skutecznym, tzn. „zapewniającym” pożądaną rezultat. Husserl jednak wyraźnie przestrzega przez zbyt pochopnym wyciąganiem wniosków. Otóż zdarza się, że zredukowany

fenomen pociąga za sobą zasadniczą sprzeczność, stwarzając niejako tym samym kolejny problem, obok którego nie można przejść obojętnie. Jak zauważa:

Gdy przypatrzymy się bliżej i zwrócimy teraz uwagę, jak w przeżyciu, np. jakiegoś dźwięku, także po redukcji fenomenologicznej, przeciwstawiają się sobie przejaw i to, co się przejawia, i to przeciwstawiają się sobie w obrębie czystej prezentacji, a więc rzetelnej immanencji, wprawi nas to w zdumienie. Powiedzmy, że dźwięk trwa, mamy wtedy daną w sposób oczywisty jedność dźwięku i jego odcinka czasowego wraz z czasowymi fazami, fazą teraźniejszą i fazami przeszłymi; z drugiej zaś strony, gdy dokonujemy refleksji, [mamy] fenomen trwania dźwięku, który sam jest czymś czasowym, posiada swą każdorazową fazę teraźniejszą i fazy przeszłe. A w wrywkowej fazie teraźniejszej fenomenowi [obecnej] jest przedmiotowo nie tylko samo „teraz” dźwięku, lecz „teraz” to jest tylko pewnym punktem w trwaniu dźwięku. [...] Mamy więc dwie absolutne prezentacje: prezentację przejawiania się i prezentację przedmiotu [...] (Husserl 1990, 20–21).

Niemiecki filozof zwraca uwagę na to, że istnieją dwa równouprawnione względem siebie możliwe spojrzenia na ten sam zredukowany fenomen. Pierwsza z możliwych perspektyw „widzi” fenomen dźwięku jako niepodzielną jedność, druga natomiast dokonuje na tym fenomenie swoistego rozbioru, zwracając uwagę na to, że z pozoru jednolity fenomen sam składa się z innych fenomenów. Czy taki fenomen (w którym możemy rozróżnić przejaw od tego, co się przejawia) jest zatem, by się tak wyrazić, dostatecznie zredukowany? Czy można go zredukować jeszcze bardziej? Husserl odpowiada, że jakkolwiek w obrębie fenomenowi, tutaj dźwięku, można przeciwstawić sobie jedność przejawu jako takiego i przejawiające się treści, to nie można w ramach takiego fenomenowi rozdzielać tego, co stanowi ostateczny cel redukcji fenomenologicznej, mianowicie dotarcie do i s t o t y danego fenomenowi (por. Husserl 1990, 22). Istota fenomenowi jest nieredukowalna i niepodzielna.

Nie wchodząc tutaj w szczegóły problematyki swoistego dualizmu wewnątrz zredukowanych fenomenów, podkreślmy jedynie to, co w świetle niniejszych rozważań wydaje się ważne. Mianowicie granicą redukcji jest samoprezentacja czystego fenomenowi, który jako taki „objawia się”, manifestuje w swojej, *de iure* nieredukowalnej, istocie.

Naczelna zasada teoriopoznawcza

W dalszym ciągu swoich wykładów o idei fenomenologii Husserl mówi o naczelnej zasadzie teoriopoznawczej, która jest ugruntowanym powtórzeniem wcześniejszych rozważań, dotyczących redukcji fenomenologicznej. Husserl powtarza:

W przypadku każdego badania teoriopoznawczego, odnoszącego się do tego czy innego typu poznania, należy dokonać redukcji teoriopoznawczej, tzn. należy opatrzyć wszelką wchodzącą tu w grę transcendencję wskaźnikiem wyłączenia albo obojętności, teoriopoznawczej zerowości, wskaźnikiem, który tu mówi: istnienie wszystkich tych transcendensów, niezależnie od tego, czy jestem o nim przeświadczony, czy nie, nic tu mnie nie obchodzi, nie tutaj miejsce, by o nim sądzić, to pozostaje całkiem wyłączone z gry (Husserl 1990, 51).

Husserl radykalizuje kwestie redukcji, zaznaczając w sposób jednoznaczny, że wszelka transcendencja ma zostać zawieszona. Pierwsze stadium redukcji, redukcja teoriopoznawcza ma zatem dążyć do tego, co autor *Idei...* nazywa rzetelną immanencją (Husserl 1990, 20). Rzetelną, czyli zredukowaną. Immanencja zredukowana to immanencja oczyszczona z wszelkiego rodzaju osobistych przesądów, sympatii, psychologicznych uwarunkowań itp. Ponadto miejscem tak rozumianej, rzetelnej immanencji ma być świadomość, świadomość zredukowana. „W oglądaniu czystego fenomenu przedmiot nie jest poza poznaniem, poza «świadomością», a zarazem jest dany na sposób absolutnej samoprezentacji czegoś, co jest oglądane w sposób czysty”, zaznacza Husserl (Husserl 1990, 53). Trzonem poznania, jego nieodłącznym korelatem jest zatem świadomość. Prawomocne dla świadomości zaś jest to, co oczywiste.

Redukcja teoriopoznawcza służy do tego, aby „oczywistości bytu *cogitatio* nie pomieszać z tą oczywistością, że jest to moja *cogitatio*, z oczywistością *sum cogitans* itp.” (Husserl 1990, 54). Dlatego, jak była już o tym wcześniej mowa, nie można utożsamić fenomenu w sensie właściwym z fenomenem psychologicznym. „Fenomen fenomenologiczny” to fenomen zredukowany, oczyszczony z psychologicznych, empirycznie weryfikowalnych naleciałości.

Ja jako osoba, jako rzecz w świecie, oraz przeżycie jako przeżycie tej osoby, włączone w obiektywny czas, choćby w sposób całkiem nieokreślony – to wszystko są transcendensy i jako takie są one dla teorii poznania niczym. Dopiero dzięki redukcji [...] uzyskuję absolutną prezentację, która nie oferuje już niczego transcendentnego. Stawiając pod znakiem zapytania moje Ja, świat i przeżycia [tego] Ja jako takie – w wyniku refleksji po prostu oglądającej, [skierowanej] ku temu, co dane w apercycji odnośnych przeżyć, ku mojemu Ja, otrzymuję fenomen tej apercycji: np. fenomen ‘spozstrzeżenie ujęte jako moje spostrzeżenie’. [...] Spozstrzegając, mogę również w sposób czysto oglądowy spoglądać na samo spostrzeżenie, takie jakim ono tu oto jest, i mogę pomijać odniesienie do mojego Ja, abstrahować od niego: wówczas tak ujęte oglądowo i tak ograniczone spostrzeżenie ma charakter absolutny, nie zawiera w sobie żadnej transcendencji i dane jest jako czysty fenomen w sensie fenomenologii (Husserl 1990, 54–55).

Powyższy bogaty w treść fragment *Idei...* mówi w pierwszej kolejności o tym, że oczywistość, będąca kryterium przyjęcia określonej danej, nie jest pojmowana w sposób psychiczny, tzn. jako uczucie, wrażenie. Oczywistość, o którą Husserlowi w jego fenomenologii chodzi, to oczywistość czystego oglądu. Nie jest to, jak zaznacza Husserl, oczywistość istnienia jakiegoś

transcendensu ani nawet pochodząca od Kartezjusza oczywistość istnienia Ja (*Cogito ergo sum*). Oczywistość, o którą chodzi w fenomenologii, sama więc, jak się wydaje, podlega redukcji. Ma ona bowiem abstrahować od podmiotu i przedmiotu myślenia na rzecz samego, czystego, immanentnego oglądu, przy czym immanencja nie ma być już pojmowana efektywnie, jako szerzej pojęta transcendencja. Odtąd przez immanencję, rzetelną immanencję, należy rozumieć immanencję w sensie konstytuującej się w oczywistości samoprezentacji. W tak rozumianej, zredukowanej immanencji nie chodzi o podmiot ani przedmiot poznania – te tutaj zostają wyłączone, zawieszane jako transcendensy właśnie (por. Husserl 1990, 56). „Każdemu przeżyciu psychicznemu odpowiada zatem na drodze redukcji fenomenologicznej czysty fenomen, ukazujący jego immanentną istotę (wziętą jednostkowo) jako daną absolutną” (Husserl 1990, 55). A zatem dosłownie wszystko w świecie czy to zewnętrznym, czy wewnętrznym, może zostać poddane badaniu fenomenologicznemu. Jego stawką jest odkrycie danej absolutnej – istoty fenomenu.

„Daność” i istota fenomenu jako cel redukcji

Sensem fenomenologii nie jest budowa metafizyki; fenomenologia nie jest powołana do orzekania o prawdziwości i statusie danych bytów oraz ich obiektywnych znaczeń. Fenomenologia zajmuje się zjawiskami, które oczyszcza z ich wtórnych naleciałości, odkrywając to, co stanowi istotę fenomenu. Tej zredukować już nie można. Tak w największym skrócie przedstawia się zadanie fenomenologii jako nauki. Husserl pisze: „Nie rozumiemy, jak spostrzeżenie może utrafić coś transcendentnego, rozumiemy natomiast, jak może ono utrafić coś immanentnego, przybierając formę spostrzeżenia refleksyjnego i czysto immanentnego, zredukowanego” (Husserl 1990, 61).

Jakkolwiek można mówić o konkretnym, zredukowanym fenomenie, to jednak nie można poprzez proste przejście dojść do „twierdzenia najbardziej ogólnego: prezentacja fenomenu zredukowanego w ogóle jest absolutna i niepowątpiewalna” (Husserl 1990, 63). Rzecz w tym, aby uświadomić sobie, iż dane absolutne to nie tylko zredukowane *cogitationes*, czyli akty świadomościowe. Każdy, poszczególny, zredukowany akt świadomości pociąga za sobą cały zbiór punktów odniesienia, np. konkretny fenomen spostrzeżenia tego oto konkretnego drzewa pociąga za sobą konkretne momenty immanentnie zawarte w tym oto drzewie, to jest np. układ gałęzi, kolor liści, kształt itp. (por. Husserl 1990, 63). Czym są te „punkty odniesienia”? Nie są to żadne nowe *cogitationes*, ale, jak zaznacza Husserl, „pewna nadwyżka, która bynajmniej nie polega na nagromadzeniu nowych *cogitationes*” (Husserl 1990, 63). Wojciech Starzyński twierdzi, że „ową nadwyżką jest nieredukowalna do przeżyć przedmiotowość kształtująca się niezależnie od do-

konywanego *epoche*, tym lepiej widzialna dzięki niemu” (Starzyński 2007, 191). Redukcja, która oczyszcza „pole widzenia”, która „niszczy i wypala” fenomen z jego transcendentnych domniemań, która zawiesza nawet jego obiektywność (w obiegowym znaczeniu) odkrywa jednocześnie sferę tego, co nieredukowalne, tego, co dane, dane bezwzględnie.

Redukcja fenomenologiczna, zdaje się mówić Husserl, nie polega na ograniczeniu do sfery konkretnych *cogitatio*. Filozof mówi:

Właśnie to należy sobie jasno uzmysłowić, że absolutny fenomen, zredukowana *cogitatio* nie dlatego jest dla nas daną absolutnej samoprezentacji, gdyż jest przypadkiem jednostkowym, lecz dlatego, że po przeprowadzeniu redukcji fenomenologicznej w czystym widzeniu okazuje się właśnie daną absolutnej samoprezentacji. Oglądając w sposób czysty możemy także i przypadek ogólny odnaleźć jako taką właśnie daną absolutną (Husserl 1990, 68).

Konkretny, jednostkowy, zredukowany fenomen jest niejako wtórny wobec swojej istoty. To nie fakt jednostkowości fenomenu, by się tak wyrazić, generuje jego istotę, ale odwrotnie, fenomen „posiada” swoją istotę, ponieważ jest „częścią” szerszego, absolutnego kontekstu, jakim jest absolutna samoprezentacja, czy, jakby powiedział współczesny fenomenolog Jean- Luc Marion, absolutna donacja, „daność”. Jednostkowy fenomen jest zatem „drogą” do danej absolutnej, która ma charakter ogólny, nie – jednostkowy. Husserl dodaje: „Całe badanie zmierzające do rozjaśnienia zasad przebiega wyłącznie w sferze istotowej, która ze swej strony konstytuuje się na podłożu jednostkowych fenomenów redukcji fenomenologicznej” (Husserl 1990, 70). Konkretny fenomeny są zatem podłożem, miejscem „objawiania” się ogólnych, a zarazem im tylko właściwych istot, których miejscem właściwym jest właśnie „daność” – absolutna samoprezentacja.

Husserl kończy swoje rozważania dotyczące redukcji ważnymi słowami. Pisze on:

Zatem możliwie mało rozumowania, ale możliwie czysta intuicja; faktycznie nawiązujemy do sposobu wyrażania się mistyków, gdy ci opisują ogląd intelektualny niebędący wiedzą rozumową. Cała zaś sztuka polega na tym, by dopuścić do głosu tylko oglądające oko i wyłączyć przy tym wszelkie splecione z oglądaniem domniemanie transcendujące (Husserl 1990, 76).

Redukcja polega zatem na absolutnym „wyciszeniu” tego wszystkiego, co przeszkadza ujrzeć to, co samo przez siebie się manifestuje, absolutną samoprezentację. Fenomenolog, podobnie jak mistyk, ma zawiesić podmiotową aktywność rozumu na rzecz pasywności przyjmowania. Takie postawienie sprawy przez Husserla niesie ze sobą ważne konsekwencje, którym należy się pokrótce przyjrzeć.

Husserl uważa, że rozum na niewiele się zdaje w badaniu fenomenologicznym, a jego rola jest zasadniczo negatywna. Innymi słowy, wartością rozumu jest to, że pozwala on na świadome zabiegi, np. redukcji, które to pro-

wadzą do, jak pisze Husserl, „możliwie czystych intuicji”, możliwie czystego oglądu. Wartością nadrzędną badania fenomenologicznego jest, stopniowe ustępowanie, wycofywanie się podmiotu, który drogą redukcji fenomenologicznej coraz bardziej „stapia się” z absolutną samoprezentacją, „danością”, manifestującą się samą przez siebie i zyskującą tym samym swoiste pierwszeństwo względem podmiotu. Takie postawienie kwestii racjonalności stwarza problem dla zbudowania spekulatywnej metafizyki, wobec której sam Husserl zachowywał daleko idącą ostrożność i krytyczny dystans. „Wszelako dla oglądowego poznania źródeł, danych absolutnych, żadna skłonność nie jest bardziej niebezpieczna niż skłonność do spekulowania”, ostrzega filozof (Husserl 1990, 75). Husserl nie neguje możliwości istnienia metafizyki, zaznacza jednak, że musi być ona dyscypliną poddaną fenomenologicznej krytyce poznania, podobnie zresztą jak każda inna dziedzina filozoficzna (zob. Husserl 1990, 70–71).

* * *

Redukcja fenomenologiczna jest zabiegiem żmudnym, wieloetapowym i wymagającym dużej skrupulatności. Jej pierwszy etap to „naiwne” oddzielenie zewnętrznej, transcendentnej sfery rzeczywistości jako postawionej pod znakiem zapytania na rzecz tego, co podmiotowi wewnętrzne, psychiczne, immanentne. Następnie immanencja „domaga” się redukcji w swoim obrębie. Immanencja pojmowana na sposób efektywny jest bowiem szerzej pojmowaną transcendencją, która jako taka obciążona jest bagażem indywidualnych uwarunkowań, przekonań, przesądów itp. Dopiero immanencja zredukowana, czysta jest tym, o co fenomenologowi w jego istotowym badaniu chodzi. Dopiero immanencja w sensie konstytuującej się w oczywistości samoprezentacji jest immanencją rzetelną, do której kluczem jest oczywistość, „prowadząca” do czystego oglądu absolutnej danej czystej samoprezentacji, ostatecznego celu badania fenomenologicznego.

Bibliografia

Husserl E. (1990), *Idea fenomenologii*, przeł. J. Sidorek, Biblioteka Klasyków Filozofii, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.

Literatura pomocnicza

Ingarden R. (1963), *Dążenia fenomenologów*, [w:] tenże, *Z badań nad filozofią współczesną*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963.

Ingarden R. (1974), *Wstęp do fenomenologii Husserla*, przeł. A. Półtawski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974.

- Póltawski A. (2013), *Fenomenologia a zrozumienie, kim jesteśmy*, „Kwartalnik Filozoficzny”, t. 16, z. 3.
- Starzyński W. (2007), *Czy Husserl był fenomenologiem donacji*, [w:] *Pięknie myśleć. Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte urodziny Profesora Karola Tarnowskiego*, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków 2007.

The concept of reduction in the Edmund Husserl's *The Idea of Phenomenology*

Summary

This article presents the concept of phenomenological reduction Edmund Husserl's "Idea of phenomenology". In the first part I present the specifics of the phenomenological method compared to natural sciences. In the next part I characterize the fundamental assumptions about Husserl's understanding of the concept of phenomenological reduction. Next, I emphasize and explain the issues of the main epistemological principle. In the last part I interpret the reduction as a procedure leading to the essence of the phenomenon, but also what constitutes its basis, to "givenness", what Jean-Luc Marion calls donation.

Keywords: reduction, phenomenology, Husserl.